Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 67 Kraków, poniedziałek 22 marca 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0 60. — Wiersz milim po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0 75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Po konferencji ministrów pracy.

Z konferencji ministrów pracy wszystkich państw związanych konwencją waszyngtońską, nadeszła wczoraj do nas wiadomość, że tak rygorystyczne dawniej postanowienia o ośmiogodzinnym dniu pracy ulegają pewnemu załamaniu i że coraz silniej daje się w czasie obrad odczuć nuta niepewności, czy ośmiogodzinny dzień pracy jest w rzeczywistości dobrodziejstwem, czy też szkodą dla robotnika. Przedstawiciele Niemiec, a więc państwa przemysłowo najlepiej rozbudowanego, wyposażonego w ostatnie najlepsze techniczne środki produkcji, oświadczyli, że nie mogą stosować się do ograniczonego terminu pracy, ponieważ po przegranej wojnie obarczone są takimi ciężarami na rzecz państw zwycięskich, iż ośmiogodzinnym dniem pracy nie byliby w stanie wywiązać się z przyjętych zobowiązań. W oświadczeniu delegatów niemieckich dała się natychmiast wyczuć nuta nieszczerości i chęć wprowadzenia motywów politycznych do obrad. Wiadomo bowiem powszechnie, że Niemcy dotknięci silną klęską bezrobocia starają się obecnie zdobyć jak najwięcej rynków zbytu dla swych towarów i taniością swojej produkcji usiłują zdystansować każdą konkurencję. Dla osiągnięcia tej taniości produkcji w żaden sposób nie mogą się Niemcy zgodzić na ośmiogodzinny dzień pracy. Stanowisko Niemców wpłynęło bezwątpienia i na delegatów innych państw. Rezultatem zaś kilkudniowych obrad konferencji jest uchwała, iż ośmiogodzinny dzień pracy zostaje nadal utrzymany, w czas pracy nie wlicza się jednak odpoczynków, tylko rzeczywista praca pracobiorcy na rzecz pracodawcy, wreszcie — co najważniejsze — postanowiono, że w drodze dobrowolnej umowy można odstąpić od ośmiogodzinnego dnia pracy — przyczem o maximum trwania pracy decyduje ustawodawstwo każdego z państw oddzielnie.

Z treści tej uchwały widać już, że rygorystyczne stanowisko wobec ośmiogodzinnego dnia pracy załamuje się, ponieważ nie wytrzymało próby życia.

Uchwała ministrów pracy nie powinna pozostać bez echa dla Polski. Wiadomo, że my nie obliczając się zupełnie z siłami, z budową naszego organizmu gospodarczego wprowadziliśmy jedni z pierwszych ośmiogodzinny dzień pracy, licytując się w dodatku pod względem ograniczenia pracy z innymi państwami. Gdy dziś w państwach, w których obowiązuje nawet ośmiogodzinny dzień pracy, tygodniowa praca robotnika wynosi 48 godzin — to w Polsce wynosi ona tylko 46. W kierunku dobrowolnej umowy pracodawcy z pracobiorcami o podwyższenie liczby godzin pracy nasze ustawodawstwo jest tak niejasne, że często powoduje konflikty między inspektorami pracy a zarządami fabryk, które niestety kończą się niejednokrotnie zamykaniem warsztatów. O maximum trwania pracy ustawodawstwo nasze nic nie mówi.

Oczywiście, że dziś o jakiejkolwiek zmianie ośmiogodzinnego dnia pracy mowy nawet nie ma, — możliwe jest jednak, że po konferencji ministrów pracy nastąpią u nas przynajmniej jakieś usiłowania w kierunku przystosowania naszej pracy do pracy naszych sąsiadów i zniesienia tej dobrowolnej nadbudowy, którą sami wnieśliśmy, bez oglądania się na fatalne skutki tego nierozsądnego kroku.

—x—

SPRAWĄ UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH ZAJMIE SIĘ RADA MIN. W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa (AW). Na środowem posiedzeniu Rady ministrów będzie rozważaną sprawa uposażeń urzędniczych, zredukowanych z początkiem pierwszego kwartału br. o 5 punktów mnożnej i o 4 i pół do 6% mnożnika. Jak słychać, większość ministrów obecnego gabinetu jest przeciw przywróceniu pełnych uposażeń.

Minister Skrzyński w Warszawie.

Warszawa, 20 marca (PAT). Dziś o godz 9'20 powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Skrzyński. Na dworcu witali go członkowie rządu, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generalicja, oraz wyżsi urzędnicy prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Ministerstwa spraw wojskowych

—:-:—

Socjaliści czescy przeciw nowemu rządowi.

Praga. (AW) „Prawo Lidu" ogłasza odezwę zarządu czesko-słowackiego stronnictwa socjalistycznego. Dziennik konstatuje, że stronnictwo to niema więcej zobowiązań wobec koalicji rządowej i ma zupełnie wolną rękę. Stronnictwo stoi na stanowisku, że państwem kierować rząd parlamentarny, a nie urzędniczy.

—ooo—

Arcyb. Paryża kardynał Dubois otrzymał odznaczenie „Orła Białego".

Paryż, 20 marca. (PAT) Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość wręczenia orderu Orła Białego arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois. Wręczenia orderu dokonał w pałacu arcybiskupiem ambasador Chłapowski. Arcybiskup Dubois przyjął ambasadora w otoczeniu całej kurji arcybiskupiej. W wygłoszonem przemówieniu wyraził gorącą sympatię dla Polski, oraz dziękował za nadanie mu wysokiego odznaczenia.

—o—

Pogłoski o dymisji ministra Raczkiewicza.

Warszawa, 20 marca. W kołach sejmowych krążyła wczoraj wieczorem wiadomość, że minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz podał się do dymisji. Dymisja ma zostać lada dzień przyjęta przez prezydenta Państwa. Osoba następcy nie jest na razie wymienianą.

SOSNOWIEC CHCE WCHODZIĆ W SKŁAD WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Sosnowiec. (AW) W związku z dyskusją toczącą się na łamach prasy o projekcie zmiany granic województwa, odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli rzemieślników i kupców, które opowiedziało się za przyłączeniem Sosnowca od województwa śląskiego a nie krakowskiego.

JEDNA KLASA POLSKA W SZKOŁACH NIEMIECKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW) Na złożoną przez posła polskiego Kowacza interpelację, Senat odpowiedział, że szkoły z językiem wykładowym niemieckim mają po jednej klasie polskiej i dla tych uczni senat postara się o potrzebne polskie książki i podręczniki.

KREDYTY RZĄDOWE DLA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW) Kredyty rządowe dla samorządu na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych zostały już uchwalone, wynoszą one 3 i pół miljona zł. miesięcznie do podziału między miasta, które zgłosiły zapotrzebowanie i otrzymały zatwierdzenie planu robót.

PRODUKCJA CHORZOWA WYKUPIONA DO DNIA 1 KWIETNIA.

Katowice. (AW) Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym, wyprzedała cały zapas azotniaku, oraz bieżącą produkcję do dnia 1-go kwietnia. Nowe zamówienia, przyjmuje fabryka na termin po 1 kwietnia.

WĘGIEL POLSKI DLA PIOTROGRODU.

Warszawa, 20 marca. Sowpoltorg otrzymał zezwolenie na wywóz z Polski próbnej partji węgla polskiego do Piotrogrodu w ilości 10 wagonów. Jeżeli węgiel nasz okaże się odpowiedni dla tamtejszego przemysłu nastąpią dalsze zamówienia.

ZATONIĘCIE OKRĘTU DUŃSKIEGO.

Gdynia. (AW) Statek duński „Marie Seidler", który ładował w Gdyni węgiel do Angiji, zatonął podczas burzy na morzu Północnem. Załogę uratowano.

UROCZYSTE PRZENIESIENIE ZWŁOK OBROŃCÓW LWOWA NA CMENTARZ „ORLĄT".

Lwów, 20 marca. Dziś, w niedzielę, odbędzie się we Lwowie uroczysty pogrzeb 155 obrońców Lwowa, którzy pochowani byli poza Lwowem, a obecnie spoczną na wspólnym cmentarzu „Orląt". Na uroczystość tę, uczczenia pamięci bohaterów lwowskich, wysyła każde miasto polskie delegację.

Warszawa, 20 marca. Z Warszawy wyjeżdża do Lwowa delegacja polskiego towarzystwa opieki nad grobami bohaterów na pogrzeb 155 obrońców Lwowa, którzy zostali tymczasem pochowani poza Lwowem. Delegat warszawski wiezie ze sobą 155 wieńców, które będą złożone na trumnach, oraz jeden duży wieniec, który będzie złożony w kaplicy „Orląt".

EKSPEDYCJA WĘGLA DĄBROWIECKIEGO DO SZTOKHOLMU.

Warszawa (AW). Do Tczewa przybyły z Hamburga 2 statki dla zabrania ładunku węgla dąbrowieckiego do Sztokholmu. W ten sposób Tczew zostaje pasowany na port morski.

JEDEN Z OSKARŻONYCH O NADUŻYCIA W PKO. POZOSTANIE NADAL W WIĘZIENIU.

Warszawa. (AW) Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę właściciela kina „Splendid" Wilhelma Baua, współoskarżonego w sprawie Lindego. P. Bau zwrócił się do sędziego o zwolnienie go z więzienia za kaucją, powołując się na to, że współoskarżeni Hryniewicz i Linde pozostają na wolności. Sąd apelacyjny na wniosek prokuratora prośbę tę odrzucił. Bau pozostaje nadal w więzieniu.

NAPAD NA URZĄD POCZTOWY W MIŃSKU.

Warszawa (AW). W ostatniej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy, dokonali napadu na urząd pocztowy w Mińsku Mazowieckim. Trzema strzałami położyli trupem długoletniego funkcjonarjusza pocztowego Piotra Spektata, który pełnił tej nocy dyżur, poczem spłoszeni zbiegli, nic zrabowawszy nic. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Sprowadzono psy policyjne z Warszawy.

ŚLADY OSIEDLA ŁUŻYCKIEGO Z PRZED 2.500 LAT.

Warszawa (AW). Przy przekopywaniu rowów dla zaprowadzenia rur wodociągowych na terenie nowoprzyłączonym do Ostrowa (Poznańskie) natrafiono na ślady palonej gliny i kamienie ułożone według prymitywnej konstrukcji. Archeolog poznańskiego uniwersytetu prof. Zakrzewski po zbadaniu wydał opinję, że są to ślady osiedla z przed 2.500 lat z t. zw. ery łużyckiej.

Budżet Min. Kolei może zadecydować o całej sytuacji finansowej.

Warszawa, 20 marca. Na posiedzeniu Komisji budżetowej przy rozważaniu budżetu ministerstwa kolei przewodniczący pos. Głąbiński zwrócił uwagę komisji, oraz przedstawicieli rządu na to, że budżet ministerstwa kolei wraz z przedsiębiorstwami kolejowemi jest największy w całym budżecie i może zadecydować o całej sytuacji finansowej. Wydatki dosięgają do 1 miljarda złotych. Gdybyśmy na tem ministerstwie zaoszczędzili 20 procent otrzymalibyśmy kwotę 200 milj. zł., która równa się temu niedoborowi, jaki rząd przewiduje na rok obecny w budżecie. Faktycznie należy przewidywać niedobór większy, ponieważ niektóre dochody jak np. z ceł preliminowano w wyższej kwocie, niż faktycznie wpływają.

Z wywodów referenta wynika, że zarząd ministerstwa kolei nie liczy się dostatecznie ze stanem finansowym państwa. Przekroczył on budżet w różnych kategorjach służby. Przekroczenia budżetu wynosiły w roku 1925 56 milj. zł. Ilość pracowników stałych wprawdzie się zmniejszyła ale zato zwiększyła się ilość pracowników niestałych, preliminowanych w budżecie na rok bieżący na przeszło 21.000 ludzi, gdy niestałych pracowników w roku 1925 było tylko 14.000. Ministerstwo mylnie liczy rzekomy zysk eksploatacyjny w roku 1925 na sumę 5 milj., ponieważ własnych zapasów materjałowych zużyło na przeszło 18 milj. W ten sposób wedle własnych obliczeń ministerstwa eksploatacja wykazuje niedobór przeszło 13 milj. zł. Kapitał zakładowy kolei w wysokości 4 miljardów zł. nie daje oprocentowania.

Mowca zwraca się do członków komisji z apelem, aby w dyskusji i głosowaniu uwzględnili ogólny stosunek finansów państwa i ogólnie przewidywany niedobór.

Jak stworzyć materjał wojenny.

Warszawa 20 marca (PAT). Wczoraj o godzinie 8 wieczór rozpoczęło się posiedzenie Komisji budżetowej obradującej w dalszym ciągu nad budżetem min. spraw wojskowych. Imieniem rządu zabrał głos generał Norwid Neugebauer. Omawiano kwestję przygotowania zapasu materjałów potrzebnych na wypadek wojny. Istnieją dwie możliwości: 1) przygotowanie wielkich zapasów materjałów w magazynach co musiałoby pociągnąć znaczne koszta w obecnej sytuacji niemożliwe, 2) odpowiednie przygotowanie przemysłu prywatnego do zdolności wytwarzania materjałów wojennych na wypadek konieczności obrony państwa. Jeżeli czynienie takich zapasów jest konieczne to cała uwaga ministerstwa spraw wojsk. zwrócona jest na przemysł. W obszernej dyskusji jaka się rozwinęła nad działem lotnictwa wojskowego zabierali głos posłowie: Miedziński, Kościałkowski oraz imieniem rządu gen. Neugebauer, poczem ten dział przyjęto wedle przedłożenia rządowego. Podobnie obszerną dyskusję wywołał dział budownictwa wojskowego. Po wyjaśnieniach szefa departamentu inżyniera Bielińskiego o przeprowadzonej reorganizacji tego działu i osiągniętych oszczędnościach przyjęto ten dział bez zmiany. Bez dyskusji przyjęto dział techniczny oraz sanitarny. O godz. 12 w nocy toczyła się dalej dyskusja nad działem szkolnictwa.

Z Komisji budżetowej.

Warszawa, 20 marca (PAT). Komisja budżetowa na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, które przeciągnęło się do 2-giej w nocy dokończyła rozprawy szczegółowej nad budżetem M. S. W., przyjętego według przedłożenia rządowego działu lotnictwa wojskowego. Resztę działu przyjęto również bez zmian. Sprawę przemysłu wojennego przedłożono do trzeciego czytania. W ciągu rozprawy poseł Dąbski (Stronnictwo Chłopskie) przed stawił wniosek o skreślenie pozycji w budżecie na sądownictwo wojskowe. Po wyjaśnieniu przedstawiciela M. S. W. p. Petrażyckiego poseł Dąbski zapowiedział poruszenie tej sprawy przy trzeciem czytaniu. W ten sposób drugie czytanie budżetu M. S. W. zostało zakończone.

Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu przedpołudniowem po ukończeniu debaty generalnej nad budżetem Ministerstwa kolei przystąpiła do dyskusji szczegółowej załatwiając przedewszystkiem administrację ministerstwa kolei, a mianowicie: Dochód zarządu centralnego przyjęto w kwotach preliminowanych przez rząd w wysokości 195.350 zł. W wydatkach postanowiono zmniejszyć liczbę z 440 na 404. Następnie zmniejszono wydatki osobowe do kwoty 50.500 złotych, wydatki biurowe do kwoty 110.000, wydatki na wydawnictwa do 15.000 złotych, remont i konserwacje budowy do 60.000 złotych. Cały dział żeglugi powietrznej postanowiono przenieść do ogólnego planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa kolejowego i przyjęła w dziale wpływów dochody z przewozu osób w kwocie preliminowanej przez rząd, to jest 272 miljony 10 tysięcy zł., wpływy z przewozu towarów w stosunku do przeszłego roku uchwalono w wysokości 516 miljonów, to jest o 12 miljonów więcej niż preliminował rząd.

Manifest socjalistów francuskich do wyborców.

Paryż. (AW) Zarząd stronnictwa socjalistycznego ogłosił manifest do wyborców usiłujący usprawiedliwić politykę socjalistów i uzasadnić stanowisko klubu socjalistów wobec gabinetów po upadku Herriota. Manifest stwierdza, że stronnictwo nie może popierać obecnie gabinetu Brianda i musi zapewnić sobie niezawisłość. Doświadczenia z ostatnich gabinetów wykazały, że stronnictwo radykalne jest niezdolne do utrzymania rządów kartelowych z czasów Herriota. Stronnictwo socjalistyczne nie zamierza nadużywać swej siły do obalania gabinetu jednego po drugim, ale gotowe jest także do wzięcia odpowiedzialności za własny rząd.

Ryga. 20 marca (PAT). Na skutek obstrukcji socjalistów wczorajsze posiedzenie sejmu trwało 16 godzin i skończyło się dopiero rano o godzinie 9-tej. Większość posłów spała. Po zemdleniu kilku stenografów posiedzenie zamknięto.

HERBATKA CZY BLOK WYBORCZY?

Warszawa, 20 marca. Przed trzema tygodniami u posła Kościałkowskiego odbyło się przyjęcie, na którem był obecny marszałek Piłsudski. Przyjęcie to nazwał „Robotnik", „herbatką polityczną", co spowodowało ukazanie się na łamach „Kurjera Porannego" wyjaśnienia, że zebranie miało charakter wybitnie prywatny bez jakichkolwiek tendencyj politycznych.

Do sprawy tej powraca ponownie dzisiejszy „Robotnik" który pisze co następuje: „W uzupełnieniu notatki o herbatce politycznej u p. posła Kościałkowskiego, podajemy parę szczegółów i spostrzeżeń. Z różnych stron zapewniono nas, że uczestnicy zebrania byli przekonani o jego charakterze czysto prywatnym i towarzyskim, zadziwieni też byli, gdy poseł Kościałkowski starał się nadać zebraniu charakter próby zebrania bloku wyborczego pod egidą marszałka Piłsudskiego. Komunikują nam, że w „herbatce" uczestniczyli posłowie Dąbski, Polakiewicz, Wileron, Poniatowski, Miedziński, Waszkiewicz, Michalak, Kościałkowski i Barański.

BANKI ŚLĄSKIE PRZYSTĄPIĄ DO UMOWY UMOWY BANKÓW DEWIZ. W WARSZAWIE.

Katowice. (AW) Odbyło się tutaj posiedzenie Związku Banków województwa śląskiego przy współudziale dyrektorów Banku Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, oraz przedstawiciela Wydziału Skarbowego woj. śląskiego. Delegacja, która przed kilku dniami bawiła w Warszawie, złożyła sprawozdanie z pobytu i konferencji w Warszawie w sprawie przystąpienia banków śląskich do umowy banków dewizowych w Warszawie, zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu. Banki śląskie, których centrale przystąpiły i podpisały umowę w Warszawie, oświadczyły, że się jej podporządkowują. Do soboty 20 bm. złożą w tej sprawie oświadczenie banki, których centrale znajdują się na G. Śląsku względnie poza granicami państwa.

ŚWIĘTO KOMUNISTÓW.

Warszawa. (AW) W dniu wczorajszym przypadła rocznica „Mopr'u". Dzienniki wywrotowe usiłowały wyzyskać tę okoliczność rozrzucając w Wileńszczyźnie sporą ilość odezw komunistycznych w gminie olkienickiej Mejszagal, powiatu wileńsko-trockiego, oraz na przedmieściu Wilna Antokolu. Policja skonfiskowała duże ilości ulotek komunistycznych.

ARESZTOWANIE SZPIEGA LITEWSKIEGO.

Wilno (AW). Aresztowany tu został po dłuższych obserwacjach przeprowadzonych przez policję, niejaki Wiszniewski. Śledztwo ustaliło, iż jest on oficerem generalnego sztabu litewskiego delegowanym dla zorganizowania w Wilnie biura szpiegowskiego.

Na ślad działalności Wiszniewskiego skierowały władze nasze okoliczności, iż Wiszniewski niepo siadający określonego zajęcia prowadził bogaty i rozrzutny tryb życia, starając się przytem w sposób wyraźny o zawieranie znajomości w kołach wojskowych.

DO DNIA 3-go MAJA SOBOR PRZESTANIE ISTNIEĆ.

Warszawa (AW). Dyrekcja rozbiórki soboru ogłosiła, że przed dniem 3-go maja sobór zniknie z Placu Saskiego. Roboty prowadzone są w tempie przyśpieszonem, wybuchy dochodzą do liczby 400 dziennie. Gruz wywożą 22 automobile ciężarowe. Jednocześnie dokonywane są prace około pomiarów olbrzymich piwnic pod soborem. Piwnice te nie będą zniszczone, lecz w przyszłości wynajęte na składy i magazyny.

EXPOSE FRANCUSKIEGO MIN. SKARBU.

Paryż, 20 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deput. minister skarbu Peret wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że rząd liczy na to, iż deficyt budżetowy roku 1926 zostanie pokryty przez dochody już uchwalone i nowe dochody. Rząd proponuje mianowicie wprowadzenie opłaty osobowej wahającej się od 40 do 1000 franków, która ma przynieść 500 milj. fr. oraz podatków pośrednich a mianowicie opłaty od produkcji. Rząd wyklucza możliwość nowej inflacji i kładzie nacisk na jaknajszybsze uchwalenie niezbędnych dochodów.

CHAMBERLAIN PRZEWIDUJE SZAFOT.

Londyn, 20 marca (PAT). Chamberlain powrócił wczoraj wieczorem witany owacyjnie przez kolegów gabinetowych i tłumy zgromadzonej publiczności. Minister odmówił składania oświadczenia o dyskusjach genewskich mówiąc: Ponieważ miejsce i czas egzekucji są wyznaczone na wtorek w Izbie Gmin wolałbym więc nie przyspieszać wejścia na szafot.

PROJEKT RAD NARODOWYCH ZAMIAST LIGI NARODÓW.

Paryż, (AW) Nawiązując do krytyki wywołanej przesileniem w Lidze Narodów, rozpatruje „Petit Parisien" projekt tworzenia złączonych Rad Narodowych (regjonalnych), na miejsce Rady Ligi Narodów, które wspólnie na plenarnem posiedzeniu wybrałyby Naczelną Radę, która byłaby sądem arbitrażowym wrazie konfliktu między radami.

FRANCJA I HISZPANJA CHCĄ ZAWRZEĆ POKOJ Z ABD-EL-KRIMEM.

Paryż (AW). Jak się dowiaduje „L.Oeuvre", na na posiedzeniu parlamentarnej komisji dla spraw wojskowych zapytano ministra wojny Paileve'go, czy między Abd El Krimem a Francją i Hiszpanją toczą się rokowania pokojowe. Minister nie zaprzeczył temu formalnie i oświadczył, że Francja pod warunkiem nienaruszenia swej godności i powagi wyraziła gotowość zawarcia pokoju.

SPODZIEWANE ZMIANY W RZADZIE RUMUŃSKIM.

Wiedeń (AW). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Bukaresztu, że z końcem bm. nastąpią ważne zmiany w rządzie rumuńskim, a w związku z tem będzie ustalony modus cofnięcia zrzeczenia się tronu przez b. następcę księcia Karola i restytucji. Akcja w tym celu jest już w toku.

UROCZYSTOŚCI FASZYSTOWSKIE.

Rzym (AW). Z okazji 7-lecia ruchu faszystowskiego zapowiedziane są uroczystości, podczas których Mussolini wygłosi wielką mowę.

PROGRAM PODRÓŻY KANCLERZA AUSTR.

Wiedeń, 20 marca (PAT). Kanclerz austrjacki dr. Bamek ma według dotychczasowych pozycyj wyjechać do Berlina dnia 26 bm. Dnia 29 bm. w drodze powrotnej ma wstąpić do Pragi, gdzie złoży wizytę prezydentowi Massarykowi i będzie konferował z członkami rządu czechosłowackiego.

Giełda.

Warszawa, 20 III. (PA). Dol. St. Zjedn. 7·90, 7·92, 7·88, Holandja 316·75, 317·54, 315·96, Londyn 38·45, sprz. 38·54, kup. 38·36, Nowy Jork 7·90, 7·92, 7·88, Paryż 27·90, sprz. 27·97, kup. 27·83, Praga 23·40, sprz. 23·46, kup. 23·34, Szwajcarja 152·20 sprz. 152·58, kup. 152·82, Włochy 31·80, sprz. 31·88, kup. 31·72, Wiedeń 111·40, sprz. 111·68, kup. 111·12, Belgja —·—, sprzed. —·—, kup. —·—, Sztokholm —.—.

Zurych, dnia 20 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 18·30, Londyn 20·85·, New York 5·19·2, Belgja 20·95, Włochy 20·86, Hiszpanja 73·25, Holandja 208·10, Berlin 1 23·6, Wiedeń 73·25, Sztokholm 193·30, Oslo 111·50, Kopenhaga 136·25, Sofja 3·75, Praga 15·38½, Warszawa 65·50, Budapeszt 072·8, Białogród 9·14, Ateny 7·17, Konstantynopol 2·67, Bukareszt 2·85, Helsingfors 13·10 Buenos-Aires 205·50. Tendencja spokojna.

—ooo—

Tradycyjna polityka W. Brytanji.

(i. t.) Wybuch ostatniej wojny grecko-tureckiej przed czterema laty wywołał powszechne zdumienie, dając powód do przypuszczenia, które później się sprawdziło, że ówczesny król grecki Konstantyn zdecydował się wypowiedzieć Turcji wojne tylko dzięki temu, że zachęcony został do takiego awanturniczego przedsięwzięcia z zewnątrz. Dziś jest już rzeczą znaną, że z Londynu zachęcono za pomocą nieokreślonych obietnic pomocy króla Konstantyna do wystąpienia, mającego zrealizować jego plany, których nie zrealizował w czasie wojny światowej z powodu swej niemądrze chwiejnej polityki. Wiadomo też także, iż obietnic tych nie dotrzymano, czego rezultatem była haniebna przegrana Grecji, oraz detronizacja króla Konstantyna, który doświadczył na sobie w sposób dotkliwy, iż kunktatorstwo nie zawsze prowadzi do celu, a szczególniej w chwili, gdy o miedzę rozgorzeje wojna.

Gdyby w grę nie wchodziła tu Anglja, lecz jakieś inne mocarstwo, to po nieudałej próbie wysunięcia Grecji przeciw Turcji, należałoby spodziewać się poniechania z jego strony akcji w kierunku stworzenia z republiki greckiej przedniej straży na wypadek ostrego konfliktu między Wielką Brytanją a Turcją. Ponieważ jednak politykę angielską cechuje oddawna wytrwałość, przechodząca czasami nawet w upór i ponieważ sytuacja na Bliskim Wschodzie nie uległa dotąd zasadniczej zmianie, — przeto **londyński „Foreign Office“ nie porzucił dotychczasowej polityki w odniesieniu do Grecji**, mając wciąż na uwadze, że sprawa Mossulu jeszcze nie została definitywnie załatwiona i że Turcja, **z Kemalem** baszą na czele, może w każdym momencie przerzucić się na stronę Rosji sowieckiej, a tem samem ułatwić jej atak na Indje wschodnie.

Tym razem atoli wzięli się do dzieła angielscy politycy w inny zgoła sposób.

Podczas, olbrzymią doniosłość posiadającego **spotkania się Chamberlaina z Mussolinim w Rapallo**, o którem wspominaliśmy już tylekrotnie, omówiono niezawodnie w sposób szczegółowy sprawę **wschodniej połaci morza Śródziemnego** i oddania jej w sferę interesów włoskich, co jednak da się przeprowadzić **tylko przy odpowiedniem uwzględnieniu żywiołu greckiego** na Archipelagu i wybrzeżach Azji Mniejszej.

Obecnie zaś nadarza się doskonała sposobność wciągnięcia ponownie Grecji, jako partnera, bo rządy jej spoczywają w ręku dyktatora **Pangalosa**, który, aby utrzymać się przy władzy, chwytać się musi najbardziej nawet awanturniczych kombinacyj, mogących przecież wyciągnąć Grecję z odosobnienia, w jakie popadła za jego rządów i na Bałkanie i na ogół w Europie.

Grecki tedy minister spraw zagranicznych, **Rufos**, poczynił już odpowiednie kroki u Mussoliniego, aby przekonać go o tem, iż Grecja pod rządami Pangalosa stanowi najlepszego sojusznika Włoch w odniesieniu do spraw Bliskiego Wschodu. Ale na tem nie koniec. Postarano się — oczywiście z wiedzą i wolą Rzymu, — o stworzenie **finansowego syndykatu grecko-włoskiego**, za pośrednictwem którego dyktator Pangalos zamówił we Włoszech **za 300 miljonów lirów** 100.000 karabinów oraz pewną ilość samolotów i innego materjału wojennego. Wreszcie żandarmerja grecka, stanowiąca główną podporę rządów Pangalosa, ma być zreorganizowaną przez oficerów włoskich.

W taki to sposób przeobraża się **Grecja** z niedawnego wroga **Włoch** (sprawa zamordowania oficerów włoskich na pograniczu albańsko-greckiem) na ich serdecznego przyjaciela.

A oba te państwa razem stają się pionkami w ręku dyplomacji angielskiej na wypadek, gdyby zatarg o Mossul musiał być bronią rozstrzygnięty.

Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że tym razem wszyscy interesowani powinni być zadowoleni. Włochy i Grecja — dlatego, że przygotowują korzystne dla siebie rozwiązanie zagadnień na Bliskim Wschodzie, Anglja zaś — ponieważ okazuje „szlachetną“ bezinteresowność co do tego Wschodu, nie przedstawiającego dla niej faktycznie większej wartości, jak długo dzierży w swem ręku kanał sueski, a przez niego najkrótszą drogę morską do Azji.

Oprócz tego wypchnięcie Włoch i Grecji na plan pierwszy tam, **gdzie dotąd Francja uważała się za państwo dominujące**, daje Anglji sposobność zadania swemu „aljantowi“ krytego sztychu.

A takie właśnie traktowanie swych „wczorajszych“ przyjaciół stanowi jedną z tradycyjnych cech polityki światowej Wielkiej Brytanji.

Zakończenie polsko-rumuńskiej konferencji kolejowej.

Lwów. (AW) Dziś zakończyły się we Lwowie obrady konferencji polsko-rumuńskiej w sprawie ruchu towarowego polsko-rumuńskiego i tranzytu przez Rumunję. Należy podkreślić obustronne dążenie delegacji do jaknajwiększych ustępstw i ułatwień. Zebrani powzięli uchwały, iż przyczynią się do ożywienia stosunków handlowych polsko-rumuńskich, oraz rozwoju eksportu polskiego na wschód. Przedstawiciele polskich i rumuńskich kolei pozostaną we Lwowie jeszcze kilka dni celem przygotowania przepisów wykonawczych do powziętych uchwał i umożliwienia jaknajrychlejszego wprowadzenia ich w życie.

— ooo —

Śmiertelne zatrucie 6 żołnierzy.

Warszawa, 20 marca. W obozie szkolnym wojsk samochodowych na forcie Wolskim, pracujący tam chwilowo szlifierz 48-letni Jan Gwiazdowski (ul. Belwederska l. 29), nałogowy alkoholik, zaproponował libację z okazji przyniesienia 4 butelek spirytusu do galwanizowania. Po rozcieńczeniu spirytusu wodą i dobraniu go sokiem miętowym, rozpoczęła się libacja, w której, oprócz Gwiazdowskiego, wzięli udział plutonowi: Franciszek Galowda, lat 24, Ignacy Gąsiorowski, lat 25, kapral Jan Radaczyński, lat 24, robotnik, Franciszek Biliński, lat 24, galwanizator, Witold Kałuża, lat 27, Jan Chrzanowski, lat 23, szeregowiec, Gustaw Zanter, lat 23, szeregowiec i Józef Kroczek, lat 26, szeregowiec. Nazajutrz po libacji wszyscy uczestnicy zachorowali z objawami zatrucia. Do wczoraj wieczorem zmarło w szpitalach Dzieciątka Jezus i Ujazdowskim pierwszych sześciu wspomnianych. Sprawca śmiertelnej libacji pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

Tarnów zaciąga pożyczkę amerykańską: 300.000 dolar.

(Od naszego korespondenta).

16 bm. na posiedzeniu pełnego Zarządu Tymczasowego miasta Tarnowa uchwalono zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną dla miasta Tarnowa w wysokości 300.000 dolarów we firmie bankowej Ulen, której reprezentantem w Polsce jest p. Dubois.

Już pięć miast polskich zaciągnęło u tej firmy zeszłego roku pożyczkę w wysokości 5 miljonów dolarów, w roku bież. firma ta ofiaruje miastom polskim 10 miljonów dolarów. Komisarz miasta Tarnowa p. inżynier Rypuszyński jeździł w tej sprawie do Warszawy, aby zasięgnąć miast „uszczęśliwionych“ tą pożyczką i wszystkie uznały, że w obecnych czasach warunki te, chociaż w porównaniu z czasami przedwojennemi są bardzo ciężkie, jednak wobec braku gotówki w kraju, są i tak dogodne. Kilkanaście innych miast wysłały swych delegatów na zjazd do Warszawy, aby wytargować lżejsze warunki. Lżejszych jednak uzyskać nie można.

Firma ta daje 60% efektywnie, pobierając 16% rocznie od nominalnej pożyczki jako ratę amortyzacyjną wraz z kosztami administracji kierowanych przez tę firmę prac inwestycyjnych. W ten sposób firma bankowa kieruje pracami inwesty-

O. de RIVAN.

Dramat w bibljotece.

(Dokończenie)

Przypadek chciał, że policjant, z którym poprzednio rozmawiał, spotkał swego przełożonego sierżanta. Obydwaj nadbiegli.

Burleigh, dawszy im kilka wyjaśnień bez związku, wstępował szybko na schody, zapraszając ich, aby szli za nim i zatrzymał się przed drzwiami bibljoteki. Więzień był tam jeszcze i czynił wysiłki, aby rozwalić zamek w silnych drzwiach dębowych. Burleigh chciał przekręcić klucz, ale zamek zanadto był uszkodzony, aby funkcjonować. Sierżant zrobił więc krok, czy dwa, w tył, a następnie rzucił się na drzwi i wyłamał je z hukiem.

Potknąwszy się, wszedł do bibljoteki, za nim jego podwładny. Jeden i drugi przy pomocy ślepych latarek, które mieli u pasa, zaczęli przetrząsać pokój. Człowiek, przytulony za drzwiami, usiłował utorować sobie przejście między nimi i uciec. W chwilę później trzej ludzie sklębili się w walce ze sobą.

Burleigh stał na progu, chłodno przypatrując się tej walce i gotując się do sceny, którą miał odegrać. Trzej walczący upadli na podłogę. Słychać było zduszony pomruk, a potem odgłos suchy i metaliczny. Nareszcie podniosła się wysoka sylwetka jednego mężczyzny, drugi na kolanach przytrzymywał tego, co leżał na ziemi. Człowiek, który stał, przeszukał kieszenie i zapaliwszy zapałkę, przytknął ją do kurka lampy gazowej.

Światło padło na zaczerwienioną twarz i blond brodę sierżanta. Był z gołą głową, a włosy miał w nieładzie. Burleigh postąpił naprzód, przyglądając się trwożnie osobnikowi, który leżał na ziemi na pół zemdlony. Był to człowiek niski, przysadkowaty, twarz miał siną i brudną. Z przeciętej wargi cienki strumyczek krwi spływał mu po szyi.

Burleigh rzucił szybkie spojrzenie na stół. Przykrycie ześlizgnęło się podczas walki i znajdowało się teraz w tem miejscu, gdzie po raz ostatni widział Fletchera.

— Niewygodny ptaszek, panie! — rzekł sierżant, uśmiechając się. — Szczęście, że znaleźliśmy się tutaj.

Więzień z trudnością podniósł głowę i strasznym wzrokiem spoglądał na obecnych.

— Czego chcecie odemnie? — pytał drżąc, podczas gdy policjant przyciskał mu piersi kolanem. — Niema więcej, jak dziesięć minut, jak jestem w tym domu. Przysięgam! To już było, gdy wszedłem tutaj, — ciągnął płaczliwym głosem. — Zdejm mi pan, panie policjancie, z rąk te maszynki. Ja tu dopiero wszedłem, a to już było. Chciałem uciekać, ale mnie zamknięto na klucz.

— To było? Co było? — pytał sierżant.

— To! — odpowiedział tamten z rozpaczą.

Sierżant, idąc za kierunkiem czarnych oczów więźnia, nachylił się koło stołu.

Wydając okrzyk zdumienia, odrzucił na bok dywan.

Burleigh wydał okrzyk przerażenia. Cały pomieszany i drżący, oparł się plecami o ścianę.

— Niech się pan nie obawia, niech się pan nie obawia! — mówił sierżant, podtrzymując go. — Odwróć pan głowę, ale kto to jest? — zapytał wkońcu.

— Mój przyjaciel... Fletcher... — wybełkotał Burleigh. — Mieszkaliśmy tutaj razem, — potem zwracając się do więźnia, krzyknął:

— Ty morderco!

— On był już nieżywy, panowie, gdy ja tutaj wszedłem, — zaprotestował złoczyńca energicznie. — Leżał martwy tu na ziemi i jak tylko zobaczyłem go, chciałem uciekać. To jest prawda, przysięgam. Czyż byłbym krzyczał, gdybym go był zabił?

— Dobrze, dobrze, dosyć! — mruknął pod nosem sierżant. Potem przesunął po podłodze lewą rękę i podnosząc japoński miecz, podsunął mu go pod oczy.

— Pierwszy raz to widzę! — wołał, szamocąc się więzień.

— Ta broń była zawieszoną na ścianie tej. Z pewnością ją zdjął. Gdy opuściłem Fletchera (niedawno temu), jeszcze była wisiała na swojem miejscu.

— Jak dawno to było? — zapytał sierżant.

— Nie wiem napewno, może godzina, może pół godziny, — odpowiedział Burleigh. — Później poszedłem do mego pokoju.

Człowiek, leżący na ziemi, podniósł lekko głowę i spoglądał na niego uważnie.

— To pan go zabiłeś! — oświadczył dzikim głosem. — Tak, to pan, a chciałbyś, aby mnie, zamiast ciebie, powieszono.

— Bądź cicho, nędzniku! — rozkazał sierżant. Potem zwrócił się do Burleigha.

— Pan nie będzie teraz tego potrzebował? — powiedział.

Wyciągnął rękę po rewolwer, który dotychczas trzymał Burleigh, odebrał mu go łagodnie i schował do kieszeni, mówiąc:

— Ma pan jedną rękę otartą ze skóry. — Burleigh podniósł gwałtownie jedną rękę po drugiej.

cyjnemi w danem mieście sama, przez co odpadają koszta te ze strony miasta. Pożyczkę rozciąga miasto na 20 lat.

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa z obawą jednak przystępował do zaciągnięcia tej pożyczki. Obawy te wyraził głównie ks. prałat Myssor, obawiając się, że biorąc 400.000 dolarów (taką bowiem sumę chciał zaciągnąć komisarz miasta) dostaniemy efektywnie tylko 240.000 dolarów; od tego rocznie należy płacić 40.000 dolarów, czyli prawie 400.000 zł. (gdyby, broń Boże, dolar szedł w górę). Dochody zaś przedsiębiorstw inwestowanych prawdopodobnie nie dadzą takiej sumy. Wobec tych wywodów obniżyła Rada pożyczkę na 300.000 dolarów, gdyż dochody z projektowanych inwestycyj dadzą w każdym razie 300.000 złotych.

Miasto ma zamiar za tę pożyczkę wybudować pierwszorzędną rzeźnię, której kosztorys opiewa na 1 miljon złotych, tudzież halę targową i targowicę, które kosztować będą po 200.000 zł. — Gdyby suma pożyczkowa nie została jeszcze zużyta to miasto ma użyć pieniądze na inne wydatki, wprawdzie nie rentujące się np. cmentarz i szkoła, które jednak są konieczne.

Dziwną jest niewiara. Gdy drzwi żadnego domu nie zamykają się przed żebrzącymi bezrobotnymi, gdy masy całe w wojowniczym nastroju oblegają magistrat, gdy magistrat nie może nastarczyć im chleba i węgla dając dziennie po 150 kg. chleba i 75 q węgla, to Województwo żąda formalnej uchwały Rady w sprawie zwrotu dokonanego wydatku na bezrobotnych na co miasto miało obiecaną zaliczkę Rządową.

Starania o pożyczkę dla miast Zagłębia.

Sosnowiec (AW). Prezydent miasta Bień i ławnik Kenig udali się do Warszawy, w celu ukończenia pertraktacyj z Amerykańską firmą Ulen and Col w sprawie uzyskania pożyczki dolarowej na roboty inwestycyjne w miastach Zagłębia. O ile nie zajdą nie przewidziane komplikacje, umową będzie podpisana w dniach najbliższych i miasta Zagłębia uruchomią na szeroką skalę roboty inwestycyjne. Równocześnie udał się do Warszawy burmistrz m. Czeladzi p. Raczaszek, celem uzyskania od rządu pożyczki dla magistratu na zrealizowanie projektowanej budowy ulic, gmachów użyteczności publicznej i t. p.

Dziwnie niedbały magistrat.

Lublin. (AW.). Na posiedzeniu Rady miejskiej w Lublinie uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1926 w drugiem czytaniu. Podczas debat nad budżetem poruszono niebywały fakt nie składania sprawozdań z wykonania budżetu magistratu w radzie miejskiej od roku 1918. Prezydent rady p. Szczepański zapowiedział, że w przyszłości nie będzie tolerował podobnych faktów i przy pomocy przysługujących mu praw wywrze presje na magistrat aby składane sprawozdania z całokształtu gospodarki w odpowiednim terminie.

— To tu, zdaje mi się, — powiedział sierżant, — w tej chwili to spostrzegłem.

— — — — — — — — — — —

Wziął w swoją rękę dłonie Burleigha, ścisnął je, jak kleszczami i żywo wyjął z kieszeni coś twardego i zimnego, coś, co przystosowało się do rąk Burleigha, zamknęło na nich z suchym trzaskiem i uczyniło go więźniem.

— Zdejm mi pan te kajdany! — krzyknął zduszonym głosem. — Czyś pan oszalał? Zdeejm mi to natychmiast!

— Bardzo pięknie! — powiedział sierżant. — Nie irytujmy się.

— Zdejm mi pan to! — powtórzył Burlegh ze wściekłością.

Za całą odpowiedź sierżant ujął go silnie za ramiona i patrząc w jego bladą twarz i błyszczącą źrenicą, posunął go krok za krokiem w drugi kąt pokoju.

— Collins! — zawołał krótko.

— Sierżancie? — odpowiedział podwładny służbiście.

— Pobiegnij pan szybko po doktora, mieszka na rogu ulicy! — rozkazał. — Ten człowiek nie umarł!

Burlegh, siedząc w kącie, patrzył, jak człowiek zahypnotyzowany. Widział policjanta, wracającego z zadyszanym doktorem, widział trzech mężczyzn, pochylonych nad Fletcherem, zobaczył na koniec, że oczy konające otwierają się, a jego usta poruszają. Miał słabą świadomość tego, że sierżant robi zapiski z jego rachunków i że trzej ludzie przypatrują mu się z ciekawością...

Sierżant zbliżył się do niego i położył mu rękę na ramieniu. Słuchając tego niemego rozkazu, podniósł się i wyszedł z nim w noc ciemną...

Tłómaczyła z francuskiego **M. T.**

Epidemja samobójstw wśród młodzieży szkolnej.

Lwów, 20 marca. Wczoraj o godzinie 12 w nocy na stacji kolejowej w Skniłowie pod Lwowem, w oczach jadących wydarzył się tragiczny wypadek. Oto pociągiem ze Lwowa w towarzystwie kolegów wyjechał Michał Magocki, syn dróżnika, Jana Magockiego w Lubieniu wielkiem.

Na stacji kolejowej w Skniłowie wysiadł on z pociągu i poszedł torem kolejowym w kierunku Basiówki. Gdy Magocki opuszczał wagon, jeden z kolegów pytał go, dlaczego wysiada, lecz ten na to nie dał żadnej odpowiedzi, czego świadkiem był tamtejszy budnik, Andrzej Łaba. Nagle ze Lwowa nadjechał drugi pociąg, zdążający do Sambora, a wówczas koło budki Nr. 3 Magocki miał się rzucić pod koła maszyny i na miejscu poniósł śmierć. Ciało jego zostało w kawałki poszarpane.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Magocki rzeczywiście popełnił samobójstwo. Magocki liczył lat 17 i był uczniem ruskiej szkoły handlowej we Lwowie.

Kradzieże w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych.

Dyrektor państwowej fabryki wyrobów tytoniowych przy ulicy Kaliskiej l. 1 w Warszawie, Jan Bein, stwierdził, że od pewnego czasu znowu systematycznie giną papierosy. Wobec tego wzmocniono obserwację nad wychodzącymi z fabryki po pracy robotnikami. Wczoraj wreszcie, podczas osobistej rewizji znaleziono przy robotniku Marjanie Królickim (ul. Kopińska l. 10) pewną ilość papierosów. Badany przez policję 23-go komisarjatu, Królicki przyznał się do systematycznej kradzieży. Wartość skradzionych 30.000 sztuk papierosów dyr. Bein oblicza na 1500 złotych.

Organizacja „Dnia Spółdzielczości".

Warszawa. (AW) Centralny Komitet dnia Spółdzielczości w Polsce wydał okólnik nawołujący wszystkie organizacje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w pierwszą niedzielę czerwca tj. 6-go tego miesiąca. Jak wiadomo obchód Dnia Spółdzielczości w roku b. będzie połączony z uczczeniem 100-letniej rocznicy zgonu Stanisława Staszica zwiastuna kooperacji w Polsce, podobnie jak w r. ubiegłym tworzyć się mają lokalne komitety, które przygotowywać będą w porozumieniu i przy pomocy centralnego komitetu Dnia Spółdzielczości z siedzibą w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21.

Na szczególną uwagę organizatorów obchodu zasługuje broszura p. t. „Jak zorganizować Dzień Spółdzielczości" w opracowaniu znanego kooperatysty Franciszka Dąbrowskiego wydana przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. — Cena 1'50 zł.

—ooo—

Walne Zebranie Banku Spółdzielczego w Krakowie.

Dnia 15 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por. w Krakowie, przy ul. św. Marka L 8. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. prof. Dr. Łobaczewski. Ze sprawozdania Dyrekcji wynika, że idea spółdzielczości zagruntowała się w sferach rzemieślniczych i przemysłowych, do których zaliczają się szerosie warstwy mieszczeństwa krakowskiego. Bank rozwinął nader owocną działalność a to przez udzielanie tanich kredytów tym właśnie sferom, które go najbardziej potrzebują a poza Bankiem Spółdzielczym nigdzie go nie znajdują. Bank oparty o pokaźną ilość członków, wykazujący poważny kapitał własny, mieszczący się we własnej realności a nie posiadający żadnych własnych zobowiązań a przytem sprężyście i wzorowo prowadzony cieszy się zasłużonem zaufaniem czego dowodem był rzeczowy i poważny tok obrad i jednomyślność uchwalonych przez Walne Zebranie uchwał. Sprawozdanie składał imieniem Dyrekcji p. radca Jan Wolny, którego inicjatywie i bezinteresownej pracy zawdzięczać należy, że rachunki zamknięto pokaźnym czystym zyskiem, pozwalającym wypłacić 12 procent dywidendy.

O intensywności pracy Banku świadczy wysokość obrotów wekslowych w kwocie 8,900.000·— Zł., co w szczególności podniósł dyrektor Ekspozytury Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych p. Bogdanowicz.

Z przybyłych gości zauważyliśmy p. p. dyr. Banku Polskiego p. Makowskiego, dyr. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych p. Pytla, dyr. Ekspozytury Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych p. Bogdanowicza, którym, a wszczególności p. dyr. Makowskiemu składał p. Wolny imieniem Zarządu serdeczne podziękowanie za obywatelskie poparcie idei spółdzielczej za zrozumienie potrzeb rzemieślników i przemysłowców, którzy stanowią podwalinę mieszczaństwa krakowskiego. Rzadki w dzisiejszych stosunkach gospodarczych pomyślny wynik prac Banku opartego o solidną podstawę finansową a prosperującego z korzyścią dla członków należy tem bardziej podnieść, że jest to pocieszającym objawem prawdziwego zrozumienia swych własnych obywatelskich i zawodowych obowiązków. Toteż miarodajne czynniki powinny udzielić Bankowi pełnego poparcia.

Na cele humanitarne uchwalono znaczniejszą kwotę, którą rozdzielono między arcybiskupi Komitet dla bezrobotnych i Bursę młodzieży rękodzielniczej.

—o—

Ze Zjednoczenia Mieszczan w Krakowie.

Dnia 17 bm. odbyło się Walne Zebranie Zjednoczenia Mieszczańskiego pod przewodnictwem p. Radcy Jana Wolnego, który podniósł, że cele towarzystwa w kierunku ochrony interesów społeczno-organizacyjnych i gospodarczych, głównie rzemieślników, kupców i przemysłowców zostały w roku sprawozdawczym w miarę możności spełnione.

Zjednoczenie Mieszczańskie jest obecnie najsilniejszem pod względem liczby członków zrzeszeniem rzemieślników i przemysłowców w Krakowie i udziela członkom bezpłatnej porady prawnej, zastępuje interesy członków wobec władz, utrzymuje lokal klubowy wraz z czytelnią.

Towarzystwo rozwija się pomyślnie przy nader silnym ciągłym przyroście liczby członków. O wybitnej działalności kulturalnej Zjednoczenia świadczy między innemi ciągła pomoc udzielana Bursie Młodzieży rękodzielniczej. W toku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Prof. Dr. Łobaczewski, Węgrzyn, Wiadrowski, Dr. Urban, Pałasz, Gorzelany, Regalski, Żuwała, Pałka, Mecnarowski, Jarra, Micheński, Chwastek, Rosół, Wojas, Hajdziński i wielu innych, podnoszono konieczność budowy w najbliższym czasie domu dla mieszczaństwa krakowskiego, gdyż brak własnego środowiska pracy obywatelskiej w takiem mieście jak Kraków, smutnie wyróżnia się wobec miast prowincjonalnych, gdzie prawie wszędzie mieszczaństwo własne domy tego rodzaju posiada. Pozatem postanowiono dochody bieżące towarzystwa zużywać dla poparcia materjalnego pewnej grupy zawodowej rzemieślniczej i postawienia warsztatów ich pracy na właściwej wyżynie.

Powyższe postanowienia zostały jednomyślnie przy gorącym aplauzie uchwalone.

—ooo—

WIELKA AFERA PODRABIANIA NICI WE LWOWIE.

Lwów, 20 marca. Lwów i Małopolskę wschodnią przez szereg lat nićmi do szycia zasypywała fabryka w Łodzi pod firmą Jakób Fuks i Sp. Od dłuższego czasu jednak zamówienia w tej fabryce ustały, a mimo to w sprzedaży pojawiały się nici w olbrzymich zapasach z marką ochronną tej fabryki.

Władza policyjna doszła do wniosku, że nici te są podrabiane i w tym kierunku prowadziła dochodzenia, a wczoraj sędzia śledczy r. Witoszyński przeprowadził cały szereg rewizyj po sklepach. Ogółem zakwestjonowano 1030 kg. nici i etykiet, wartości 30 tysięcy franków szwajcarskich.

Dochodzenia wykazały, że nici Fuksa podrabiał Jakób Józef Zaum przy ulicy Kotlarskiej 8 we Lwowie i używał podrabianej marki ochronnej. — Dochodzenia w tej sprawie trwają dalej.

—ooo—

NOWA LINJA LOTN. GDAŃSK - WARSZAWA - KRAKÓW-WIEDEŃ.

Gdańsk. (AW) Otwarto tutaj nową linję lotniczą z Gdańska przez Warszawę-Kraków do Wiednia.

—o—

Co dzień niesie?

Dziś 21 Jutro poniedz. 22. Oktawjana, Kat.

5 Czarna, Bened.

Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 5'40. — Zachód 17.47.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +3° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Niedziela, poniedziałek i wtorek: „Cetno-licho".

TEATR BAGATELA
Dziś wieczór wesołej muzy z Josmą Selim i dr. Ralfem Benatzky.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Z OPERETKI. Cieszące się w dalszym ciągu niebywałem powodzeniem rewja Wł. Leedgera „Puśćmy się" będzie grana w niedzielę po południu, wieczór i w następne dni.

Niedziela 21 bm. o godz. 3'45 po południu: „Puśćmy się".

Niedziela 21 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Puśćmy się".

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Puśćmy się".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Ostatnie tango". (Pod modrem niebem Argentyny). Nadprogram: „Świat zwierząt" i komedja.

Reduta: „Dziewczę z koralowej wyspy" dramat egzotyczny. W roli głównej musująca jak szampan Mae Murray.

Warszawa: „Cyganka Aza" według znanej powieści J. K. Kraszewskiego „Chata za wsią".

Wanda: „Cyganka Aza".

Uciecha: „Precz z maską" (W sidłach kobiety), romans filmowy w 12 aktach.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę, dnia 21 bm. następujący program: „Nowobogaccy na łonie natury — komiczna idylla w 2 aktach, Jim-Jack i Chińczycy — komedja w 2 aktach Buster Keaton — w roli zawodowca do wszystkiego.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Władysław Kępińscy — Moszczanica, dr. Franciszek Kowalski — Zakopane, Hugon Seibert — Cieszyn, Marjan Bogdanowicz — Warszawa, Jan Sokolnicki — Rawa, Jan bar. Berke — Karwodrza dr. Karol Argasiński — Lwów, Jan Jakób Landau — Sosnowiec, Berta Troppauer — Będzin, Aleks. Kępiński — Szczurowa.

Hotel Saski:

Tadeusz Morawski — Planty, Mieczysław Głuski — Wierzbina, Witold Borzemski — Gliniany, Ozjasz Lutwak — Lwów, Ryszard Bandhamer — Wiedeń, Bronisław Kamocka — Wierzbie, Józef Apfel — Lwów, Ludwik Chrząszcz — Graboszyce, Rafał Elkin — Warszawa.

—ooo—

ZMARLI:

† ZOFJA Z FORYSIÓW ZECHENTEROWA, żona znanego dziennikarza i literata Edmunda, zmarła wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 11-ej rano z kaplicy cmentarza rakowickiego. Dotkniętemu bolesnym ciosem mężowi Zmarłej, Redakcja naszego pisma składa wyrazy szczerego współczucia.

—ooo—

URZĘDOWA WIOSNA rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Czy jednak naprawdę wiosna do nas przybywa — trudno to na podstawie dotychczasowej aury przypuścić. Wczorajszy ponury dzień, zmieszany z deszczem i śniegiem, był jednym z wielu kaprysów pogody, jaką znosiliśmy przez całą zimę.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 21 bm. podczas mszy św. o godz. 12-ej chór męski i mieszany gimnazjum IV-go im. H. Sienkiewicza, pod kier. prof. St. Kowickiego wykona pieśni wielkopostne układu Rychlinga, X. Odrobiny, Flaszy i Niepielskiego.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 21 bm. w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe wykona utwory religijne Luzziego i Mendelssohna kwintet smyczkowy przy Akademji handlowej pod kierunkiem p. H. Kosmyry. — Solo p. Stellik (cello).

Śmiałe włamanie do hali licytacyjnej w krak. sądzie pow. cyw.

W nocy z 19 na 20 bm. niewyśledzeni dotąd sprawcy **włamali się do lokalu hali licytacyjnej sądu powiatowego cywilnego** w Krakowie przy ul. św. Jana l. 22, gdzie **po rozbiciu ogniotrwałej kasy zabrali część depozytów wartości około 3000 złotych.**

Zawiadomione o tym wypadku organa śledcze tut. EUŚ. przeprowadziły na miejscu wstępne dochodzenia, które wykazały, że **sprawcy dostali się tuż przed zamknięciem bramy gmachu o godz. 10 wieczór na podwórze realności przy ul. św. Jana l. 24 i tu ukryli się za komórką w ogródku.**

Późną nocą włamywacze przeszli przez graniczny mur na następny podwórzec sądowy, skąd dostali się na korytarz I. piętra. Tu otworzywszy wytrychem drzwi sali sądowej nr. 31, mieszczącej hipotekę, weszli do wnętrza i **rozpruli bok kasy ogniotrwałej,** poczem **z górnego tresoru kasy zabrali kilkanaście kopert z precjozami,** a to **srebrne i złote zegarki męskie i damskie, dwa sznury pereł, oraz papierośnicę z monogramami, ogólnej wartości 3000 zł.**

Znajdującej się w górnym tresorze **kasetki żelaznej z kwotą 2000 zł. kasiarze nie zdołali zabrać, gdyż rozpruty przez nich otwór był za mały na jej wyjęcie.**

Za sprawcami wdrożono dochodzenia.

—o—

ODCZYT POSŁA ST. RYMARA. W niedzielę dnia 21 marca br. staraniem Młodzieży Wszechpolskiej wygłosi w sali Kopernika Coll. Nowi poseł St. Rymar odczyt p. t. „Szkolnictwo polskie w świetle budżetów". Początek o godzinie 6 tej. Bilety w cenie 1 zł., akad. 50 gr. do nabycia przy kasie.

POLSKA W POEZJI WŁOSKIEJ. W dniu 22 bm. wygłosi w Tow. Dante Alighieri (ulica św. Anny Biblj. Jagiell. parter) o godzinie 7-ej wiecz. odczyt **prof. Michał Asenka-Japoll,** na temat: **„Polska w poezji włoskiej",** ilustrowany utworami włoskich poetów na cześć Polski.

Odczyt ten ukaże się w formie artykułu pt.: **„Polonia nella poesia italiana"** w numerze marcowym: **„La Difesa della poesia",** w Medjolanie.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek 22 i czwartek 25 bm. prof. Uniw. dr. Tad. Garbowski: Geniusz filozoficzny Francji; wtorek 23 bm. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki; środa 24 bm. prof. E. Kelly: History of American Literature; sobota 27 bm. asyt. Uniw. dr. Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego. Początek o godz. 7 wiecz.

ODCZYT O. PROF. T. HORTYŃSKIEGO p. t.: „Laicyzm, w związku z Encykliką Ojca św. o Chrystusie Królu", odbędzie się staraniem Sekcji naukowej Sodalicji Panien, we wtorek dnia 23 bm o godz. 7 wieczorem w sali sodalicyjnej. Goście mile widziani.

ŻYCIE I MĘKA ZBAWICIELA. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. P. Skargi zawiadamia, że w niedzielę dnia 21 marca o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali sodal. przy kościele św. Barbary opowiadanie życia i męki P. Jezusa ilustrowane obrazami świetlnemi.

NA KSIĄŻĘCO METROPOLITALNY KOMITET POMOCY DLA BEZROBOTNYCH Urzędnicy magistratu i zakładów miejskich w Krakowie złożyli łącznie kwotę 1.033 zł. 76 gr. ze składek i tradycyjnego wieczoru redutowego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra w niedzielę dnia 21 marca 1926 r. krotochwilę w czterech aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego". Początek o godzinie 6 wieczór. Muzyka wojskowa 1 p. sap. kolejowych.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. TSL. wyświetla w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 4-ej popołudniu, w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 — „Bajki dla dzieci" z następującym programem: Siedem kruków — Tomcio Paluch — W zbożu - Ejsmonda Kubuś Łakomczuch — Wyrobka, i Żabi Król. — Objaśnienia wygłoszą: pp. Z. Niklasówna, L. Śniadecka i K. Radwanek. Bilet wstępu 50 groszy.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. Staraniem VI. Koła TSL. i ks. J. Tomery został urządzony 19 bm. w sali „Pracy" przy ul. św. Tomasza dla Stow. Kat. Młodzieży rękodz. Wieczór Kościuszkowski. Wysoce patrjotyczne przemówienie wypowiedział p. Edward Krymski, przedstawiając znaczenie Kościuszki dawniej i dzisiaj. P. Marja Fedorowiczowa odśpiewała miłym głosem kilka pieśni, a p. Ludwika Śniadecka oddeklamowała z uczuciem „Pogrzeb Kościuszki", Ujejskiego. — Przygrywała orkiestra mandolinistów. Na zakończenie młodzież odegrała obrazek scen. „Racławice".

MIŁĄ ROZRYWKĄ A RÓWNOCZEŚNIE SPEŁNIENIEM OBOWIĄZKU jest zakupienie biletu na przedstawienie w teatrze Słowackiego w dniu 21 marca o godz. 11-tej przed południem, gdzie wystawioną będzie wspaniale ilustrowana bajka p. t. „Śnieżka" i opera w trzech odsłonach p. t. „Czerczony sen" układu L. Fettisów Kodlrowej. Przedstawienie urozmaicą piękne ewolucje taneczne układu Stelli Bursówny. Bilety w cenie od 20 groszy do 2 zł. 50 do nabycia w kasie teatru. Całkowity dochód przeznaczony na dzieci gruźlicze.

WIĘC DZISIAJ NA PODWIECZORKU DZIENNIKARSKIM, organizowanym przez Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, sala restauracji „Udziałowej" rozbrzmiewać będzie salwami śmiechu, gdyż przemówi do publiczności p. Michał Znicz, mistrz komizmu, należący do grona artystów teatu im. Słowackiego, jeden z najlepszych conferensierów i improwizatorów. Świetny skrzypek, p. Tadeusz Wojtas, przy akompanjamencie znanej pianistki p. Janiny Wilkosz-Piazza, wykona szereg pięknych utworów z repertuaru koncertowego. Wiolonczelista p. Włodzimierz Strassburger, zawsze gorąco oklaskiwany odegra przy akompanjamencie cenionej pianistki panny Heleny Bladowskiej „Balladę" Goltermana, „Z tych pięknych dni" Poppera, „Serenadę" Renarda i „Marzenie" Schumana. Art. op. panna Stanisława Żurawska wykona arje i pieśni Verdiego Feliksa i wyjątki z „Marcy". Artystka ta swym pięknym sopranem wykona także duety wespół z młodym tenorem art. op. p. Witoldem Rychterem, który śpiewać będzie również solo. Przewidziany też jest jak zwykle występ znanego grafologa p. Gralskiego, z referatem na temat „Grafologja na usługach matrymonialnych". Nowością programu będzie występ pełnej orkiestry smyczkowej 6 pułku art. pol. pod batutą kapelmistrza p. Fryderyka Walczakowskiego. Orkiestra ta wykona uwerturę Wallaca „Maritana", wielką fantazję z „Halki" tudzież szereg innych utworów. Wstęp tylko 1 złoty wraz z podatkiem gminnym.

TYDZIEŃ POLSKIEJ Y. M. C. A. Ostatnie śniadanie sprawozdawcze. Dalsze postępy. Sala Starego Teatru przepełniła się wczoraj w porze obiadowej, kiedy po raz ostatni zeszli się pracownicy Związku Młodzieży Chrz., biorący czynny udział od dziesięciu dni w wielkiej akcji na cel urządzenia nowego gmachu. Liczba o wiele większa, aniżeli poprzednich dni, — między nowymi gośćmi, których widziano po raz pierwszy, był sam kom. rząd. miasta p. Witold Ostrowski.

Wśród podniosłego nastroju zgłosiły pojedyncze drużyny rezultaty pracy poprzedniej doby, wykazując kwotę wzwyż 22.000 złotych, co daje jako osiągniętą dotychczas kwotę z całej zbiórki 124.300 złotych, wynik wprost nadzwyczajny.

WYŻSZE PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Związek Lokatorów, plac Matejki L. 3 udziela codziennie od godziny 5-ej popołudniu bezpłatnych informacyj w sprawie wyższego przeliczenia pożyczek państwowych z roku 1918 do 1920 r.

ZAKOŃCZENIE POLSKO-CZESKIEJ KONFERENCJI DELIMITACYJNEJ. Wczoraj zakończyły się w Krakowie obrady polsko-czeskiej komisji delimitacyjnej, której przewodniczył płk. Uffler.

Konferencja wykazała zupełną zgodność zapatrywań obu stron i szybko załatwiono się z problemem ustalenia granicy polsko-czeskiej, obrady bowiem dotyczyły tylko formalnej natury, to jest określenia punktów, w których umieszczone zostaną słupy graniczne.

Tuż po zamknięciu posiedzenia, przewodniczący czeskiej delegacji, radca Roubik, otrzymał z Pragi telegram, zawiadamiający go o mianowaniu ministrem robót publicznych.

Delegacji polskiej przewodniczył prof. dr. Goetel.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 14 do 20 bm.: na szkarlatynę zachorowało 5 osób, na odrę 15 osób, na mumps 19 osób, na dyfterję 3 osoby, na ospę wietrzną 1 osoba, na koklusz 4 osoby, na tyfus brzuszny 2 osoby, na różę 1 osoba.

—:-:—

9-ty dzień rozprawy o nadużycia w krak. oddz. Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Wczoraj, w dziewiątym dniu rozprawy o nadużycia w krak. Izbie Kontr. Państwa zeznawał najpierw świadek Stanisław **Wójcik**, były radca Izby, obecnie zajęty w dyrekcji kolei w Krakowie.

Świadek podaje, że w jesieni 1924 r. był raz obecny przy tem, jak **Łasiński dawał Bilińskiemu polecenie zakupu pewnych przedmiotów dla Izby a gdy Biliński zwrócił uwagę, że nato niema kredytów, Łasiński kazał pokryć ten wydatek z innych funduszów, mówiąc z uśmiechem:**

„My jesteśmy w kontroli, nas przecież nikt nie będzie kontrolował, możemy robić co się nam podoba“.

To odezwanie się Łasińskiego wywa ło na **świadku dziwne wrażenie.**

Dalej zeznaje św. Wójcik, że w listopadzie 1924 r. zapytał go raz osk. Biliński, **dlaczego nie liczy sobie przy podróżach kontrolnych kosztów biletów kolejowych, chociaż to samo robi Łasiński, mimo, iż ma kartę wolnej jazdy.** W marcu lub lutym 1925 r. Biliński mówił świadkowi, iż **Łasiński nietylko zalicza koszta biletów kolejowych, ale i podróże zupełnie nieodbyte,** przyczem Biliński, wskazując na biurko, powiedział, że ma na to dowody.

Po ucieczce Bilińskiego dr. Szczepański zwrócił się do świadka z przedstawieniem, że w interesie ratowania prestige urzędu należałoby pokryć deficyt sprzeniewierzony przez Bilińskiego. Świadek oświadczył gotowość uczestniczenia w pokryciu szkody, **a wtedy Szczepański zaproponował mu by wystawił rachunki na koszta podróży, a podróż odbędzie później.** Świadek Wójcik odpowiedział, że zgodziłby się na pokrycie niedoboru **ale tylko z własnych funduszów nie przez fałszywe rachunki, bo to byłoby nadużyciem popełnionem dla pokrycia innego nadużycia.** Dr. Szczepański począł tłómaczyć świadkowi, że to nie jest nadużycie, bo podróż będzie faktycznie odbyta, tylko później w tem jednak **wszedł do pokoju ktoś obcy, rozmowa się urwała.** Świadek w pokryciu deficytu nie uczestniczył, a o rozmiarach defraudacji wtedy nic bliższego nie wiedział, gdyż jak mu później p. Szczepański powiedział **Łasiński wydał polecenie by świadka w sprawę całą nie wtajemniczać.**

Obr. adw. dr. Schoenwetter zapytuje świadka, dlaczego **wystąpił z Izby Kontroli Państwa i objął inną posadę.**

Św. Wójcik prosi o zwolnienie go od odpowiedzi, ale kiedy przewodniczący przedstawia mu, że może skorzystać z par. 153 pk. o ile zeznania mogą być dla niego hańbiące, **świadek oświadcza, że w tem niema nic hańbiącego** i odpowiadając na pytanie obrońcy, podaje, że **wstępując do Izby Kontroli spodziewał się, iż jest to urząd, który silną ręką przyczyni się do poprawy złego stanu rzeczy w administracji państwowej, a tymczasem czynności urzędu były raczej manipulacyjne i kancelaryjne, a nie rzeczowe i treściwe.** Na decyzję jego wpłynął jednak przedewszystkiem fakt wykrycia nadużyć, które wedle ujawnionych w śledztkie dyscyplinarnem szczegółów **trwać musiały od lata 1924 r. to też świadek nie umiał sobie tego wytłómaczyć, jak mogła kontrola odbyta w październiku 1925 r. stwierdzić, iż cała gospodarka w okr. Izbie odbywa się w jaknajlepszym porządku.**

Obr. dr. Schoenwetter prosi świadka o podanie **wszystkich momentów, które niepodobały się mu w urzędowaniu Izby, gdyż według słów obrońcy „skoro mamy prać brudy, to pierzmy je gruntownie i przekonajmy się**

CZY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH NIE SIEDZI ZA MAŁO OSÓB.

Dyr. **Mierzyński** z Najw. Izby Kontroli **sprzeciwia się**

„NICOWANIU“

całokształtu urzędowania Izby krakowskiej.

Przew. prezes **Pelc** wzywa obrońcę, by stawiał konkretne pytania, a wówczas trybunał zastanowi się nad ich dopuszczeniem.

Obr. dr. **Schoenwetter** zadaje świadkowi szereg pytań mających na celu wyjaśnienie dlaczego świadek Wójcik w śledztwie słuchany nie podał szczegółów, o których zeznał podczas dzisiejszej rozprawy.

Św. Wójcik stwierdza, że wszystko to, co dziś zeznał jest prawdziwe, że widocznie w śledztwie o pewne szczegóły nie był pytany, oraz że **możliwem jest, iż w późniejszym terminie przypomni sobie jeszcze nowe szczegóły.**

Co do zaliczania w kosztach podróży ceny biletów jazdy, wychodzi na jaw, że Łasiński w dwóch inkryminowanych podróżach do Warszawy zaliczył cenę pół biletu pierwszej klasy aczkolwiek, jak sam przyznaje, miał wolną kartę jazdy na okręg województwa krakowskiego z dopiskiem „ważne do Warszawy“. **Dopisek ów miał Łasiński jak sam twierdzi uzyskać „prywatnie“ w ministerstwie kolei, a ponieważ Najw. Izba Kontroli o tem nie wiedziała, przeto oskarżony twierdzi, że miał prawo zaliczyć koszta biletu kolejowego.**

Jako ostatni w dniu wczorajszym zeznawał świadek **Schretter** urz. krak. Izby Kontr. Po zaprzysiężeniu co do swego rachunku za nieodbytą podróż tłómaczy świadek następująco: W październiku 1924 r. zwrócił się do Łasińskiego z prośbą o zapomogę, którą w kilka dni potem otrzymał, a Biliński podyktował mu rachunek, na pokrycie owej zapomogi, który Schretter wypełnił i podpisał, gdyż **Biliński oświadczył mu, że prezesowi Łasińskiemu na podstawie reskryptu z Warszawy wolno udzielać remuneracji pokrywanej takiemi właśnie rachunkami, co również potwierdził mu Łasiński.** Zapytywany przezeń w kilka dni później.

W listopadzie 1924 r. dał świadkowi **sam Łasiński drugą zapomogę, pokrytą również rachunkiem na nieodbytą podróż, podyktowanym przez Bilińskiego.** Świadek podpisując oba te rachunki czynił to **w dobrej wierze, tembardziej, że obydwaj oskarżeni zapewniali go o legalności tego czynu.**

Dalej zeznaje świadek, że **z polecenia Łasińskiego wyjeżdżał do Bilińskiego do Bielska, po jego ucieczce dwa razy. Raz pojechał, by wręczyć Bilińskiemu dekret zwolnienia go ze służby,** na podstawie par. 116 i odebrać od niego poprzedni dekret nieformalnie wystawiony, **drugi zaś raz celem wezwania Bilińskiego do rozprawy dyscyplinarnej. Wówczas Biliński żalił się świadkowi na swą żonę i syna, i mówił mu, że żona podejrzywa go iż ma kochankę; syn zaś uczy się źle, skutkiem czego Biliński musi bawić się z jego profesorem i dać mu coś do ręki. — Ponadto mówił Biliński świadkowi, że Łasiński zrobił go defraudantem, podczas gdy on wyjechał jedynie dlatego z Krakowa, by nabawić lęku i ukarać swoją rodzinę.**

Po wyczerpaniu pytań przez przewodniczącego zgłasza się zarówno obrońca Łasińskiego adw. dr. Schoenwetter, jak i obrońca Bilińskiego adw. dr. Woźniakowski z szeregiem zapytań do świadka. Ze względu jednak na przedstawione trybunałowi dość liczne pytania obrońców, przewodniczący z powodu spóźnionej pory zamyka rozprawę o godz. 3 popoł. i odracza ją do poniedziałku do g. 9 rano. W Poniedziałek przesłuchani będą dalsi świadkowie dotychczas jeszcze nie wzywani, jak również świadkowie powołani przez obronę.

—ooo—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert ku czci Szewczenki.

Rokrocznie, ku uczczeniu największego swego wieszcza Tarasa Szewczenki, urządzają ukraińskie towarzystwa kulturalno-oświatowe uroczystą wieczornicę, na której, obok wspomnień i części deklamacyjnej ustępów z dzieł poety, wypełnia się wieczór muzyką i śpiewem.

W myśl tej tradycji, odbył się taki wieczór w sali Starego Teatru, na której estradzie widniał biust poety na tle artystycznej dekoracji z kilimów, tych tak charakterystycznych objawów artystycznej twórczości ruskiego ludu. Przemówienie pełne ciepłych słów i wspomnień wygłosił p. I. Winnicki, dając w niem syntezę twórczości wieszcza, a obok niej i charakterystykę duchowych przejawów. Deklamował z powodzeniem (niestety za suflerem) prolog z nastrojowego poematu Szewczenki „Neofity“ p. Sośnicki.

Resztę wieczoru, wypełniły popisy muzyczne dwu pięknie brzmiących chórów, męskiego i mieszanego, pod wytrawną dłonią utalentowanego młodego kompozytora ruskiego p. M. Latyszewskiego, studjującego na Uniw. Jag. muzykologję. Rusini — czy jak dzisiejsza nazwa Ukraincy — są narodem najbardziej rozśpiewanym, pośród rodziny narodów słowiańskich, rozporządzają też zawsze pięknemi, dźwięcznemi, jędrnie tętniącemi, głosami i wielkiem zamiłowaniem do śpiewu zespołowego. Z temi warunkami nie trudno o dobry chór ruski nawet doraźnie zebrany. — Z obu chórów, męski wykazał zwartszą całość i jedrniejsze ton, zbyt przytłaczając — w niektórych momentach — intenzywnością brzmienia, dźwięk chóru kobiecego, liczebnie słabszego. Niektóre jednak momenty miały soprany bardzo szczęśliwe, dźwięcząc — na podłożu brzmienia chóru męskiego — w całej pełni i uroku, jakie mają młodociane głosy dziewczęce, nietknięte kulturą techniczną a podobne w swej krasie, do pełnych swoistego wdzięku kwiatów polnych, ozdabiających ojczyste łany i łąki. P. Latyszewski, który nie pierwszy raz staje ze swymi wysokiemi aspiracjami artystycznemi, wobec krakowskich słuchaczy zarówno ruskich jak i polskich — dowiódł wielkiego rozwoju swego bujnego talentu, który oby i nadal rozwijał się szczęśliwie na pożytek i chwałę naszej braci. Chóry prowadzone doświadczoną dłonią celowały dynamiką, rozumnie użytemi rubatami i bijącem — z każdej nuty, z każdej frazy i z każdego akordu — zamiłowaniem do pieśni ojczystej. W miejsce pieśni solowej wystąpił wirtuoz-pianista p. W. Barwiński, prof. lwowskiego konserwatorjum ukraińskiego, który obok popisu czysto wirtuozowskiego, przedstawił się też jako kompozytor zgrabnych i wysoce ujmujących utworów fortepianowych osnutych na rodzimych motywach melopji ruskiej a traktowanych na sposób nowoczesny. Utworem tym świadczącym o wielkim talencie autora, przysłuchiwaliśmy się z niemałem zainteresowaniem. Poważny i serdeczny nastrój z wieczora wywarł duże wrażenie na słuchaczach. St. Bursa

Jak żydzi nienawidzili żołnierzy polskich i jak ich wydawali katom bolszewickim.

Podczas ubiegłej wojny polsko-bolszewickiej zdarzały się niejednokrotnie ciężkie przestępstwa przeciwko armji polskiej, za które dopiero teraz sprawcy ohydnej zdrady, ponoszą karę.

Do tego rodzaju przestępców zaliczał się Icek Kapłan, mieszkaniec Białegostoku, gorliwie pomagający nieprzyjacielskim oddziałom sowieckim w czasie krótkotrwałej okupacji tego miasta, a nawet obdarzony mandatem komisarza młynów białostockich, mających aprowidować bolszewików.

Pewnego dnia lipcowego roku 1920, obywatel białostocki, Czuliński, już po wejściu bolszewików do miasta, postanowił ukryć swoje konie przed wrogiem najeźdźcą w zaroślach koło cmentarza miejscowego. Wkroczywszy tam, spostrzegł ze zdziwieniem trzech żołnierzy polskich w mundurach, z pełnem uzbrojeniem, oraz jednego bez odznak i broni, ukrywających się w gęstych krzakach. Zapytani, co tutaj robią, czterej żołnierze odpowiedzieli, że nie zdążyli umknąć przed wrogiem i prosili o pomoc i ukrycie przed bolszewickimi kozakami.

Czuliński porozumiał się ze swoim znajomym, Rozengartenem i dostarczywszy żołnierzom przebrania cywilnego, schował ich na strychu domu Rozengartena, zakopując oddzielnie ich broń i mundury.

O całem tem zajściu dowiedział się nowo kreowany komisarz, Icek Kapłan, sprowadził oddział bolszewików i z triumfem oddał w ich ręce nieszczęśliwych żołnierzy, z których, o ile można było później dociec, żaden nie wrócił do domu, ponieważ prawdopodobnie wszystkich czterech, jako domniemanych szpiegów, bolszewicy rozstrzelali.

Rozengarten musiał uciekać natychmiast przed zemstą bolszewików do Grajewa, gdzie się ukrywał aż do powrotu wojsk polskich, Icek Kapłan zaś powędrował ze swymi protektorami do Sowdepji.

Przed rokiem wrócił do Białegostoku, sprzykrzywszy sobie widać raj bolszewicki, i został oddany pod sąd za zdradę stanu.

Sąd okręgowy w Białymstoku, skazał go na mocy artykułu 108 kodeksu karnego na 8 lat ciężkiego więzienia, poczem sprawa przeszła do sądu apelacyjnego w Warszawie, wskutek odwołania się prokuratora, domagającego się dla zdrajcy kary śmierci. Wczoraj sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego i przy udziale sędziów: Kaczyńskiego i Chyczewskiego, zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

Obudził się w trupjarni.

Tragiczny letarg zredukowanego urzędnika.

Lwów, 20 3. W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogalski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowemi. Pewnego dnia skaleczył sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się. Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych. Rano znaleziono go zemdlonego na podłodze. Przewieziony do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł naprawdę.

Rozmaitości.

JAKIE PŁACE POBIERAJĄ TERAZ UCZENI?

Wiadomo, że po wojnie światowej, cena pracy fizycznej podniosła się znakomicie, a cena pracy umysłowej upadła w tym samym stosunku.

Ten spadek ceny pracy umysłowej doprowadza czasami do nonsensów, które byłyby zabawne, gdyby w gruncie rzeczy nie wystawiały smutnego świadectwa naszym czasom.

Z Budapesztu naprzykład donoszą, że generalny sekretarz węgierskiej Akademji Umiejętności, b. minister sprawiedliwości, dr. Eugenjusz **Balogh**, pobiera rocznie, jako relutum na drobne wydatki, ze stanowiskiem generalnego sekretarza związane, **kwotę 3.000 koron węgierskich rocznie**, podczas gdy urząd swój pełni bezpłatnie.

Otóż kwota **powyższa wystarcza na kupno jednego biletu tramwajowego**. Czemże więc dr. Balogh, pracujący **zadarmo**, pokryje drobne wydatki na atrament, pióra, ołówki i t. p.?...

—ooo—

Oświadczyny na kurzem jaju.

„Ja Mila Lovani, lat 18, poszukuję męża..." — Świeże jajko. — Kłopoty paną Popolescu.

40-letni młodzieniec, pan Tito Popolescu, bezżenny urzędnik pewnego ministerstwa w Bukareszcie, chwalił sobie stan kawalerski, choć serce jego nieraz odczuwało tęsknotę za „drugą połówką". Mimo to dzielnie trwał w kawalerskim stanie i co dzień rano przed biurem szedł na targ i starannie wybierał u przekupek najświeższe jaja, służące mu jako główny przysmak na śniadanie i kolację.

Pewnego razu kupił parę jaj u niewiasty o solidnym wyglądzie, która energicznie zapewniała go, że jajeczka są świeżutkie, prosto od kurki. Pan Popolescu wieczorem włożył okazałe jaja do wody, aby je ugotować. Jakież było jego zdumienie, gdy na jednem z jaj pod wpływem gorącej wody ukazały się wyraźne znaki pisarskie. Drżąc z ciekawości, wyjął jajo z wody i oto odczytał na jego skorupie: „Ja, Mila Livani, lat 18, wykształcona i ładna, sierota, mam własne gospodarstwo z rozwiniętą hodowlą drobiu, poszukuję męża. Kto mnie weźmie? Adres: Ploesti. Calea Romanul 17".

Pan Popolescu zadrżał, przeczytawszy te słowa. Trzymane w ręku jajo uprzytomniło mu nagle, że czas postarać się o panią Popolescu. I oto niewiele myśląc, wsiadł do najbliższego pociągu pospiesznego i ubrany odświętnie, z pięknym bukiecikiem w ręku, a z jajem ukrytem w kieszeni, — pojechał do Ploesti.

Nie bez trudu odszukał wskazany adres. Serce jego ścisnęło się nieco, gdy ujrzał niepozorną zagrodę z porozwieszaną na płocie bielizną. Z za drzwi dobywał się wrzask dziecięcy. — Nabrawszy odwagi, wszedł do wnętrza i znieruchomiał. Na łożu, tuląc niemowlę i usiłując uspokoić dwoje wrzeszczących dzieci, siedziała jakaś młoda jeszcze, lecz brzydka i tęga niewiasta, groźnie mierząc przybysza wzrokiem.

Gdy wreszcie na niecierpliwe zapytanie o powód przybycia pan Popolescu okazał owo nieszczęsne jajo, niewiasta wybuchnęła śmiechem i zawołała:

— O tak! To ja wysłałam w świat, ale już cztery lata temu. Od tego czasu mam już męża i troje dzieci! Ależ się pan spóźnił ze swojem jajem.

P. Popolescu cisnął bukiet w kąt, wybiegł jak oparzony i najbliższym pociągiem wrócił do Bukaresztu. Od tego czasu nie kupuje „świeżych jaj", woli pomarańcze, gdyż na nich trudno napisać cośkolwiek atramentem „sympatycznym", t. j. widocznym dopiero po odegrzaniu.

—x—

Głodomory.

Jak długo można pościć?

W różnych miastach świata popisuja sie raz po raz głodomory, zamknięte w klatkach szklanych, będące pod ścisłą kontrolą. Jedni wytrzymuja dobrowolny post dłużej, inni krócej. Eksperymenty ich interesują naturalnie lekarzy. Kwestji tej poświęca specjalny artykuł lekarz francuski, dr. H. Carrion, w piśmie „Revue pratique de biologie appliquee".

Lekarze wiedzą, że kilkudniowy post znieść można zupełnie dobrze, a nawet działa on skutecznie w niektórych chorobach. Zachodzi jedynie pytanie, jak długo można nie jeść bez szkody dla zdrowia. Jest to jednak bardzo zależne od organizmu. Tak naprzykład głodomór Succi wytrzymywał trzydzieści dni bez jedzenia. Tanner czterdzieści dni, a Merlatti do pięćdziesięciu. Tanner żył 91 lat, co dowodzi, że eksperymenty nie szkodziły jego zdrowiu. Są jednak i inne przykłady. Viterbi, jeden z pierwszych, który zastosował głodówkę w więzieniu, zmarł po siedmnastu dniach. Dr. Deviller stwierdza, że jeden z jego pacjentów, umysłowo chory, wytrzymał sześćdziesiąt trzy dni bez jedzenia, inny zaledwie czternaście. Prawie wszyscy głodujący „z fachu" utrzymują, że mają specjalny napój, ułatwiający im post. Succi pił od czasu do czasu kieliszek „indyjskiego napoju", którego tajemnicy nie chciał nikomu wyjawić. Inni piją wodę i zażywają opjum. Succi odbywał codziennie spacery i fechtował się, podczas gdy inni nie ruszają się z miejsca.

Pewien argentyński lekarz, dr. Maglioni, opowiada, że on sam pościł dłuższy czas. Miał wrzód na dwunastnicy i chciał stwierdzić, czy nie da się wyleczyć przez głodowanie. Zaczął od trzech dni głodówkę i doprowadził do trzydziestu siedmiu. Przez ten czas leżał w łóżku i odbywał spacery. Osłabiło go to niezmiernie, ale wrzód uleczył. — Inny doktor wyleczył się w podobny sposób, ale cały czas głodówki leżał w łóżku.

Ze wszystkich przykładów wynika, że ludzie mogą długo wytrzymać bez jedzenia. Aby nie tracić sił, należy podczas głodowania używać jak najmniej ruchu. Nikt jednak wytrzymać nie może bez wody. Tem się tłómaczy, że ludzie zabłąkani naprzykład w górach, szybko umierają z głodu. Przyczynia się do śmierci zarówno brak wody, jak względy psychiczne.

Głodomór zawodowy nie przechodzi wrażeń nerwowych, wie bowiem, że każdej chwili może jedznie na żądanie otrzymać. Wewnętrzny niepokój i zdenerwowanie utrudniają niezmiernie przetrzymanie głodu.

HUMOR.

DAWNIEJ A DZISIAJ.

Babcia do wnuczki: Teraz panny nie wychodzą za mąż tak wcześnie, jak to bywało za mojej młodości.

Wnuczka: Tak jest! Ale zato wychodzą częściej.

PRZYNAJMNIEJ JEDNA POCIECHA.

Grono przyjaciółek składa świeżo owdowiałej pani Świstockiej kondolencje. Dziękuje ona za nie ze łzami w oczach i głęboko westchnąwszy, mówi:

— Jedną tylko mam pociechę w mem ciężkiem strapieniu...

— Jaką? — pytają się przyjaciółki.

— Będę wiedziała, — odpowiada p. Świstocka, — gdzie mój Antoś spędza noce...

LITOŚCIWA OSOBA.

Dama w pewnym wieku do ubogiego, który wygrywa na trąbce pieśni pobożne, pragnąc zwrócić na siebie uwagę osób miłosiernych:

— Przyjacielu, spraw sobie gramofon, a nie będziesz potrzebował zadawać sobie tyle trudu!

Drobne depesze.

POŻAR W TOKIO.

Tokio, 19 marca (PAT). Skutkiem eksplozji materjałów pyrotechnicznych w dzielnicy Sugimo wybuchł pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. 800 domów, między nimi wiele sklepów spłonęło. 7 tys. osób pozostało bez dachu. Strat w ludziach na szczęście nie było.

STAN WOJENNY W CHINACH.

Pekin, 19 marca (PAT). W czasie wielkiej manifestacji studentów nacjonalistów przeciw prowizorycznemu prezytentowi państwa Tuan-Czi-Jui, który uchodzi za narzędzie obcych mocarstw a w szczególności Japonji, zostało salwą daną przez policję zabitych 31 studentów. Obecnie panuje w mieście stan wojenny. Zebrania publiczne zostały zakazane.

CHOROBA ZNANEGO POWIEŚCIOPISARZA INDYJSKIEGO.

Berlin, 19 marca (PAT). Donoszą z Kalkuty, że Rabindranath Tagore poważnie zachorował. Stan jego zdrowia daje powody do obaw.

PRZYGOTOWANIA DO ZDOBYCIA BIEGUNA.

Rzym, 19 marca (PAT). Wobec tego, że instrumenty naukowe zostały już przeniesione na pokład okrętu powietrznego „Norga" zanosi się bezpośrednio na lot tego okrętu do Szpitzbergu. W drodze zawita okręt do Anglji, a mianowicie wyląduje w Pulham, gdzie rząd angielski przygotował wszystko do lądowania. W podobny sposób także i rząd francuski dał do dyspozycji hangary w Marsylji, Rachefort i w Paryżu, w razie gdyby lądowanie okazało się konieczne. W czasie lotu nad Francją będzie towarzyszył ekspedycji por. Mercier, podczas gdy w czasie lotu nad Anglją przydzielony będzie do ekspedycji mj. Scott, były komendant okrętu R. 34. Podróż powietrzna z Rzymu do Pulham zajmie przypuszczalnie czas od wieczora aż do południa dnia następnego.

—ooo—

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

MAPY automobilowe, wojskowe, turyst. szkolne i biurowe, podręczniki dla szoferów i motocykl. Przewodniki dla turystów, poleca Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3. Dostarcza wszelkich wydawnictw i nut z możliwą szybkością. 488

KASZĘ gryczaną (hreczaną) pierwszej jakości od 100 kg. wzwyż, oraz wagonowo dostarcza Pierwsza Parowa Krupiarnia „Zgoda" pow. zarejestr. spółdz. z ogr. odp., Zbaraż, (Małopolska). Zastępcy poszukiwani. 497

DWÓCH sympatycznych dobrze sytuowanych młodzieńców, jeden blondyn, lat 23, drugi brunet, lat 24, pragną tą drogą nawiązać korespondencję z dwiema miłemi, inteligentnemi panienkami. Zgłoszenia pod „Dwaj przyjaciele" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 511

POTRZEBNY od 1 kwietnia pracownik młody, zdolny z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych interesach, pod dyspozycję do składu aptecznego. Oferty z odpisami świadectw i warunkami składać: Skład apteczny K. Kasperkiewicz, Włocławek. 512

„SOLO" fabryka wstążek reklamowych do pakowania z drukiem i bez właść. Fr. Hołuj, Kozy (Małopolska). 504

PAŃSTWOWA Szkoła Rzemieślnicza w Chełmie, poszukuje instruktora ślusarskiego z ukończoną szkołą fachową i praktyką zawodową. Wymagana specjalność w dziale budowy obrabiarek do metali. Oferty z odpisami świadectw przesyłać Chełm Lubelski, Państwowa Szkoła Rzemieślnicza. 503

POSZUKUJE się technika-dentystę (katolika) pracującego samodzielnie w złocie i kauczuku, od 1 kwietnia 1926 r. Uwzględnia się tylko pierwszorzędną siłę. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać proszę do Zakładu dentystycznego w Swieciu n/W. Pomorze, Mickiewicza 11. 501

FABRYKA musztardy Z. Nowicki, Gniezno Mickiewicza 7a, poleca swoją znaną z dobroci musztardę „Optima" w bańkach, blaszankach i słoikach, oraz wszelkie oleje jadalne jak siemienny i rzepakowy. 499

RZĄDCA-ADMINISTRATOR rolny, może być z kaucję, posiadający wieloletnią praktykę i poważne referencje, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę przesyłać pod adresem: Poczta Mińsk-Mazowiecki, poste rest. „Dla W. Z.".

AGRONOM wszechstronnie wykwalifikowany z najlepszemi rekomendacjami, Poznańczyk, o wieku lat 40, poszukuje administracji większego obszaru rolnego od 1 lipca 1926 roku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Majętności Nieciszewo, poczta Pruszcz, koło Bydgoszczy. 500

ZGUBIONO indeks na nazwisko Dawida Garde słuchacza filozofji Uniw. Jagiell. w Krakowie. Łaskawego znalazcę upraszam o złożenie go w Dziekanacie.

PANIE zawiadamiam, że przyjmuję kapelusze damskie słomkowe do farbowania, przerabiania według najnowszych modeli. Przejezdnym na poczekaniu. Wykonanie staranne. Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski, Kraków, Szewska 15. 498

KAPLUSZE męzkie i damskie przerabia na najświeższe fasony. Przyjmuje do farbowania w różnych kolorach **STANISŁAW MALCE, Rynek główny L. 7.** 517

KAPELUSZE męskie sprzedaje i odnawia, zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski w Krakowie, ul. Szewska L. 15. 489

Ciasto strudlowe galaretki owocowe poleca 519 Fabryka „SIDONJA", Kraków, Szlak 59

SALON MÓD L. PIENIĄŻEK
Kraków, Florjańska 26, I. p.
poleca **KAPELUSZE DAMSKIE** modele oraz z własnej pracowni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — Gatunki pierwszorzędne. **Ceny umiarkowane.** 476

Przeznaczenie

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik Piękna 25—25.

Ratujcie włosy!

„Szyllerin" (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Swit", Warszawa, Hoża 1 a, lub „Swit", Piękna 25, m. 12. 344

520



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

jak to stwierdzili prof. berlińsk. uniwersyt. Dr. v Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter, i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł. 1·50, podwójne pudełko zł. 2·50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę: **Józef Grossmann, Warszawa, ul. Chmielna 49,**

Biuro buchalteryjno-rewizyjne

S. Sandhausa

zaprzysięż. rzeczoz. sąd. i rew. dla spółdzielni z ram. Rady spółdziel. Min. Skarbu, przeniesione z dniem 15 lutego 518

ulica Szujskiego L. 1, w Krakowie

Nr. telefonu 4704

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalnie itd.

J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. 477

Modele wiosene i letnie już nadeszły!

NA RATY bez doliczania procentów zwłoki

UBIORY DAMSKIE MĘSKIE i DZIECIĘCE oraz MATERJAŁY w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych

Józef i Salo EMMER, Florjańska 43
Kraków Tel 4211 258 Front

Labor. Chemiczno-Farmac.



Ap. Kowalski, Warszawa.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów za pomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (cenie). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Tylko na czas przedświąteczny

Korzystajcie z okazji.

8 metry materjału tylko 15 zł. 50 groszy.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów włókienniczych we Lwowie, i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materjałów, z powodu braku gotówki i zastoju postanowiliśmy sprzedawać, **a na prowincję** wysyłać pocztą odcinki na garnitury po cenach obecnie niebywale niskich, a mianowicie: **Polecamy 8 metry** materjału ubraniowego, czysto wełnianego na garnitur męski lub kostjum damski, powójnej szerokości, w najmodniejszą krateczkę lub paseczki we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, granatowy, zielony, bronzowy **za 8 metry tylko 15 zł. 50 gr. Taki sam materjał w wyższym gatunku „Modern", cena za 8 metry 28 zł.** (może być gładki), a gatunek najwyższy **„London", cena za 8 metry 37 zł. 50 gr.** Na żądanie klijentów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, za 9 zł., a najwyższy gatunek 10 zł. 50 gr. Na prowincję, do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł. 50 gr. Adresować: 352

Lwowska Spółka Manufakturowa. — Lwów, ulica Akademicka L. 23.

Reklama dźwignią handlu!!

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.